

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

RENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu st. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 5 zł. 80 ct.

miesięcznie 10 " 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: " 2 " "

Dzienniczych doniesień Redakcyja nieluwzupolneta.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pięcioletni albo jego miejsce 10 ct. nadstane wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 8 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 " 5 ct.

oba wydania razem 4 " 6 "

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17

TELEFON 544.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 13 lipca. Wczoraj popołudniu odbyła się pod przewodnictwem hr. Thuna rada gabinetowa.

Obecnie jest już pewnem, że w lipcu będą obwieszczone tylko zarządzenia co do podatku spożywczego.

Z obszaru czeskiego.

Wiedeń, 13 lipca. Komitet wykonawczy czeskich posłów odbył w Pradze posiedzenie, o którym ogłoszono następujący komunikat:

Najpierw zdano sprawę z podróży delegatów do Wiednia i z przebiegu konferencji z prezydentem ministrów i ministrem skarbu. Na podstawie uchwały komitetu wykonawczego byli mianowicie wysłani do Wiednia posłowie Gregr, Herold Pacak i Zacek, aby z jednej strony wnieść zażalenia przeciw politycznej administracji w krajach korony czeskiej i z powodu nieutrzymywania równouprawnienia, z drugiej strony zaś, by pouregulować sankcyje projektów ustawowych, a dozwolonych przez Sejm czeski, oraz naciskać na spełnienie zobowiązań, które rząd przyjął wobec czeskiego narodu.

Ponadto mieli delegaci polecenie, postarać się o informacje co do zamiarów rządu w sprawie językowej, oraz w sprawach przyszłej kampanii Rady państwa.

Do ministra skarbu udali się delegaci w tym celu, aby przyspieszyć załatwienie sprawy finansów krajowych. Minister Kaizl oświadczył, że wnioski czeskiego Sejmu są przedmiotem rozważania w ministerstwie i że ministerstwo przystąpi niebawem do ich załatwienia.

Konferencya u prezydenta gabinetu, hr. Thuna, trwała cztery godziny. Szczegóły jej na razie nie nadają się do ogłoszenia, można jednak stwierdzić, że Thun dał przyrzeczenie, iż rząd spełni swe zobowiązania, że będzie sprawował rządy w duchu przychylnym dla czeskiego narodu i że do rozwiązania sprawy językowej zamierza przystąpić tylko po wystąpieniu zdania stronnictw, a to rozwiązanie zamysła przeprowadzić w duchu najzupełniejszego równouprawnienia.

Rozprawa wykazała zupełną jednogłośnieść co do dalszego postępowania.

Zgromadzenia socjalistyczne w Wiedniu.

Wiedeń, 13 lipca. Wczoraj wieczorem odbyły się dwa olbrzymie, co do liczby uczestników, zgromadzenia socjalno-demokratyczne, na których przewodcy Adler i Reumann nawoływali robotników wśród hucznych oklasków do prowadzenia dalej walki przeciw reformie wyborów gminnych. Mowcy oświadczyli, że będzie to wprawdzie kosztowało wiele ofiar, ale rząd dojdzie wreszcie do przekonania, że głos mas ludowych musi być wysłuchany.

Oba zgromadzenia miały przebieg spokojny. Także na ulicach nie przyszło do żadnych demonstracji. Kilka indywidualów, które usiłowały demonstrować okrzykami „Pfui Lueger“ — skarcili energicznie sami robotnicy.

Na Ottakringu oddział konnej policji rozpedził część robotników, idących w zwartych gromadkach, co wywołało pewne wzburzenie.

Zaprzeczenie.

Wiedeń, 13 lipca. *Wiener Abendpost* zaprzecza doniesieniu niektórych pism, jakoby ministerstwo sprawiedliwości zamierzało wydać rodzaj podręcznika prawniczego dla publiczności. Ministerstwo nikomu nie polecało wypracowania takiego podręcznika, ani też wogóle nie zamierza wydawać tego rodzaju publikacji.

Śledztwo przeciw generałom.

Paryż, 13 lipca. General Duchesne wystosował do ministra wojny sprawozdanie o śledztwie przeciw generałowi Pellieux. Wnioski tego sprawozdania są na razie jeszcze tajemnicą.

Paryż, 13 lipca. Z powodu śledztwa, wdronzonego przeciw generałowi Pellieux, który ochraniał Esterhazy'ego, jeden z współpracowników *Figara* interwiewował kuzyna Esterhazy'ego, Christiana, przyczem ten ostatni przyznał się do autorstwa dwóch listów „zawołowanej damy“, które Esterhazy przedłożył był generałowi Pellieux.

Esterhazy podyktował był te listy pewnego razu Christianowi u ml. Pays. Christian napisał je zmienionym charakterem, poczem Esterhazy zmiał oba listy i poplamiał je, aby im nadać pozór prawdziwości.

Wyjaśnienie.

Paryż, 13 lipca. Dzienniki ogłaszają pismo byłego ministra kolonii Leboua, który powiada, iż ze względu na urzędowe doniesienia, przypuszczające możność ucieczki Dreyfusa z wyspy Dyabelskiej, kazał był onego czasu jego więzienie otoczyć palisadami i zarządził, że dopóki palisady te nie będą ukończone, ma być Dreyfus na noc skuwany.

Zola.

Paryż, 13 lipca. Pewien nowojorski dziennik prosił Zolę o objęcie czynności sprawozdawcy z procesu z Rennes. Zola odpowiedział telegraficznie: „Ani nawet za dziesięć milionów dolarów“.

Pogrzeb rosyj. następcy tronu.

Ateny, 13 lipca. Bawiący obecnie w Kopenhadze król grecki Jerzy otrzymał polecenie udania się do Petersburga, celem reprezentowania tam rodziny królewskiej na pogrzebie wielkiego księcia Jerzego.

W sprawie Finlandyi.

Kopenhaga, 13 lipca. Generalgubernator Finlandyi oświadczył pewnemu interviewującemu go dziennikarzowi duńskiemu, że car dlatego nie przyjął deputacji, która miała mu wręczyć adres międzynarodowy w sprawie Finlandyi, ponieważ chciał z całym naciskiem zadokumentować, że nie pozwoli sobie przepisywać, w jaki sposób ma się rzadzić w swoim własnym domu — Rosyi.

Gubernator ten ostrzega nadto Finlandczyków, aby kwestyi nie stawiali bardzo na ostrzu noża, bo mogą wszystkie przywileje stracić. Prasie zaś finlandzkiej zagroził jak najostrzejszymi karami.

Z Belgii.

Bruksela, 13 lipca. Grupa socjalistyczna w Izbie dała rządowi do zrozumienia, że odrzuci każdą reformę wyborczą, jeżeli przedtem prawo kilkakrotności głosów nie zostanie zniesione. Obawiają się tu burzliwego przebiegu posiedzeń komisji, obradującej nad reformą wyborczą.

Wielkie uznanie obudziła tu odmowa papieża co do wystąpienia przeciw katolickim demokratom, chociaż klerikalny rząd belgijski domagał się natargywie, aby Watykan poczynił w tym kierunku jakikolwiek kroki.

Z Rumunii.

Bukareszt, 13 lipca. Minister spraw wewnętrznych wystosował do prefektów okólnik, w którym ich wzywa, aby przez częste podróże inspekcyjne i za pośrednictwem urzędników podwładnych informowali się o potrzebach i usposobieniu ludności wiejskiej, celem zapobieżenia rozszerzonej wśród ludu propagandzie rewolucyjnej. Prefekci mają przytem pouczać ludność, że każdy objaw rewolucyjny będzie z bezwzględnością surowością karany.

Zamach na Milana.

Belgrad, 13 lipca. Sprawca zamachu, Knezewich, porobił wczoraj nader ważne i działaczy radykalnych wielce obciążające zeznania, z których wynika, że spisek inscenizował w Cetynii zbiegły tam radykalny przewodca ludu, Ranko Tajsics. Stwierdzono, że miał on oczekiwać Knezewicha na brzegu Sawy, aby mu pomógł w ucieczce.

Dowiedziawszy się jednak o nieudaniu się zamachu, umknął, tak że Knezewich przybywszy nad Sawę, nie znalazł tam ani czółna, ani Tajsicsa.

Radykali zaś ze swej strony utrzymują, że Knezewich jest pro prostu najemnym agentem prowokacyjnym, przy którego pomocy rząd chce się uwolnić od niewygodnej opozycji i radykalnych przewodców.

Reorganizacya armii greckiej.

Ateny, 13 lipca. Ministrowie wojny i marynarki wnieśli do Izby deputowanych projekt ustawy w sprawie powołania pewnej liczby oficerów zagranicznych, mających zająć się reorganizacją armii i marynarki.

Strejk.

Berno, 13 lipca. Strejkujący robotnicy firmy Löw Ber w Switawce, zmusili groźbami robotników przedzalni Netti Fischera w Lhota Rapotina do zaniechania pracy. Żandarmerya wkroczyła i aresztowała 55 osób, które oddano sądom pod zarzutem dopuszczenia się zbrodni gwałtu publicznego.

Groźny pożar.

Ostrów, 13 lipca. Lewa część Berezowicy w płomieniach. Dotychczas spłonęło 12 budynków. Naczelnictwo kolei, straż: buciowska, ostrowska, tarnopolska lokalizują pożar. Panowie Janicki i Perlbinger dostarczyli koni i beczkowiezów. Włościanin Kalat, którego syn zabił się onegdaj w piwnicy, stracił całe mienie.

Wystawa elektryczna w Como.

Rzym, 13 lipca. Rada miejska w Como postanowiła otworzyć na nowo wystawę elektryczno-techniczną w dniu 15 sierpnia. Szkody, wyrządzone przez pożar, oceniają na 10 milionów lirów.

Uwięziony artysta.

Wiedeń, 13 lipca. Paweł Spaun, jeden z najgorliwszych „uczni“ malarza Diefenbacha, podobnie jak i ten ostatni, znany na bruku tutejszym, został wezwany do sądu krajowego, a po przesłuchaniu uwięziony.

Spaun popełnił ciężkie wykroczenie przeciw moralności. Oskarżenie zarzuca mu, że przed kilku laty utrzymywał stosunek miłosny z dwunastoletnią wówczas córką malarza Diefenbacha — Stella.

Spaun, niezwykle mały i niepokazny trzydziestoletni człowieczek, podobnie jak i mistrz jego, chodził po ulicach zawsze bez kapelusza z otwartymi piersiami i rozwianymi włosami; na barkach miał zawsze fantastycznie powiewający płaszcz, na nogach zaś — sandały.

Lynch we Wiedniu.

Wiedeń, 13 lipca. Podczas wczorajszego pogrzebu żony szewca, Maryi Meichter, która popełniła samobójstwo przez rzucenie się pod koła pociągu wiedeńskiej kolei lokalnej, tłum, złożony z kilkuset osób, przeważnie kobiet, obił łaskami i parasolami męża nieboszczki, któremu przypisują ogólnie winę jej samobójstwa.

Z trudem tylko udało się policyantom wyrwać ofiarę lynchu z rąk rozjuszonego tłumu.

Wylewy na Węgrzech.

Budapeszt, 13 lipca. W Lipto, Szent Miklos i innych miejscowościach wyrządziła powódź ogromne spustoszenia. Szkody na razie nie dadzą się obliczyć, są jednak bardzo wielkie.

Wielu ludzi straciło życie w wezbranych nurtach.

Stan powietrza.

Wiedeń, 13 lipca. Morze spokojne, wiatry południowo-wschodnie, pogoda, sucho, ciepło i trochę wietrzno.

Z obrębu kolei donoszą: Skole 13'1, spokojnie, pogodnie; Nowy Zagórz 12'08, pogodnie; Czerniowiec 16'5, chmurno; Cheb 16'9, spokojnie, pogodnie; Budziejowice 17'—, więcej chmurno; Tabor 23'5 prawie pogodnie; Zwettl 15'3, mglisto; Kremsmuenster 18'8 pogodnie, Scheibbs 14'08 spokojnie, pogodnie; Tarvis 13'5 spokojnie, pogodnie; Neumarkt (Styrya) 12'—, spokojnie, chmurno.

Wiedeń, 13 lipca. W miejsce zgromadzenia protestacyjnego przeciw reformie gminnej, zwołanego przez komitet stronnictw postępowych, a zabronionego przez policję, urządza dziś „stowarzyszenie socjalno polityczne“ publiczne zgromadzenie z takim samym porządkiem dziennym, jaki miał być na zakazanym zebraniu.

Wiedeń, 13 lipca. Na podstawie uchwały wyższego sądu krajowego, został wczoraj przywódca robotników Bretschneider wypuszczony na wolność.

Kair, 13 lipca. Przybyło tu wielu oficerów; generał Tibot i inni oficerowie, a nawet chorzy otrzymali rozkaz nie wydalania się bez urlopów.

Londyn, 13 lipca. Wojsko stałe w obozie Aldershot otrzymało rozkaz pogotowia — ma być ono każdej chwili przygotowane do odpłynięcia do południowej Afryki.

Mianowania.

Wiedeń, 13 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza: Prezydent ministrów zamianował sekretarza powiatowego namiestnictwa galicyjskiego Jana Adamiaka adjunktem dyrekcyi urzędów pomocniczych w prezydium Rady ministrów. Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego Karola d'Abancourta, naczelnika sądu powiatowego w Żurawnie do Lwowa, Konst. Praweckiego, naczelnika sądu powiat. w Belcu, do Przemyśla; Maksymiliana Finkelsteina, naczelnika sądu powiat. w Brzozowie, do Sambora; Józefa Swarczewskiego z Brzeżan do Lwowa; Alojzego Dobrzyńskiego z Tarnopola do Sambora; Józefa Kristela, naczelnika sądu pow. w Wyżnicy do Czerniowiec i Józefa Zeidlera z Suczawy do Czerniowiec.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego przy trybunałach I instancji sekretarzy sądowych: Włodzimierza Gładyszowskiego i Włodzimierza Hasczyca, obu dla Przemyśla, oraz Joachima Tomaszewskiego we Lwowie dla Sanoka; zast. prokur. państwa Józefa Paszkiewicza w Zło-

czowie dla Sanoka, sędziego powiatow. dra Ernesta Mandyczewskiego w Dornie Watrze dla Suczawy, sekretarzy sądow. Andrzeja Loreka w Jarosławiu dla Sambora, Antoniego Kauczyńskiego we Lwowie dla Lwowa, Aleksego Taniackiewicza we Lwowie dla Brzeżan, Teodora Bordolo Abondi de Borco we Lwowie dla Lwowa, Konstantego Mironowicza w Sokalu dla Tarnopola, dra Kornela Kisselitę w Suczawie dla Suczawy, dra Emanuela Drezdniera w Czerwińcach dla Czerwińca, sędziego powiatowego w Sadagórze Emita Orobko dla Czerwińca, Stanisława Wierzbickiego we Lwowie dla Lwowa, Feliksa Bernackiego w Bóbrce dla Kalomii, Stanisława Nowodworskiego w Kopeczyńcach dla Kolomyi, Emila Prokopowicza w Suczawie dla Suczawy, sędziego powiatowego Eliasza Dana w Kozmaniu dla Suczawy i adwokata dr. Wiktoryna Mańkowskiego w Rohatynie dla Kolomyi.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego i naczelnikami sądów powiatowych: Sędziego powiatowego Antoniego Twerdochleba w Jarosławiu, Eustachego Terleckiego w Sądowej Wiszni, Józefa Strutyńskiego w Żydaczowie, Włodzimierza Nestorowicza w Ustrzykach, Teofila Eywelinga w Storożycach, Jana Czanderę w Delatynie, Jana Wokroja w Olesku, St. Czerwińskiego w Kossowie, Michała Fedyńskiego w Podhajcach, Józefa Reicherta w Borszczowie, Karola Rybotyckiego w Chodorowie, Leona Łuszeckiego w Kozowej, Modesta Karatnickiego w Kaluszu, Włodzimierza Łukawieckiego w Wojniłowie, Włodzimierza Kiszakiewicza w Obertynie, Józefa Bilińskiego w Baligródzie — wszystkich z pozostawieniem w dotychczasowych miejscach urzędowania.

Minister sprawiedliwości zamianował radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego sekretarza sądowego Józefa Radziechowskiego w Złoczowie dla Czortkowa, Teofila Gielitowicza w Ottyniu dla Brzozowa, Henryka Goralskiego w Kossowie dla Belzca i Teofila Grochowicza w Brzeżanach dla Dynowa.

Spór artystyczny.

Komitet budowy cerkwi Preobrażeńskiej przy ulicy Krakowskiej, zamówił u lwowskiego malarza p. Teofila Kopystyńskiego obraz dużych rozmiarów do głównego ołtarza. Artysta na podstawie przedłożonego szkicu i instrukcji członków komitetu wymalował w stylu szczerze religijnym z bardzo dużym efektem dekoracyjnym Przemienienie Pańskie.

P. Kopystyński, jako doświadczony malarz religijny, który w ciągu przeszło 50 lat kilkaset różnych obrazów do cerkwi i kościołów wymalował, wykonał obraz ten według najlepszej swej wiedzy i woli, nawiasem powiedziawszy bardzo tanio, bo sześć figur, naturalnej wielkości za 800 zł. Ale ktoś zapewne musiał powiedzieć członkom komitetu, że wymalowałby obraz piękniejszy i komitet dziś, gdy już dzieło skończone, czyni trudności w przyjęciu.

Malarz poświęcił brzytnie miesiąc czasu tej pracy, słuchał uwag różnych członków komitetu, którzy może na malarstwie religijnym wcale się nie znają, zaniedbał różne zamówienia na prowincję — i czuje się wogóle postępowaniem komitetu dotkniętym w swej ambicji artystycznej.

W piątek w południe, na zaproszenie p. Kopystyńskiego, zbrali się malarze: Rybkowski, Rejchan i podpisani; architekt Halicki i rzeźbiarze: Wiśniowiecki i Harasimowicz, by ocenić pracę i orzec, czy jest według wymagań artystycznych wykonana i czy komitet ma powody do czynienia trudności w przyjęciu obrazu.

Naturalnie, że komitet artystyczny, gdyby nawet znalazł jakieś braki — bez czego nie ma dzieła sztuki — musi stanąć po stronie autora obrazu, a to z tej prostej przyczyny, że komitet budowy zamówił obraz na podstawie szkicu, śledził postępowanie od początku, znał poprzednie roboty malarza, który nie jest nowicjuszem, ale znanym z wielu prac swoich w cerkwiach i kościołach.

W przyszłości dadzą się uniknąć takie niemłe zajęcia tylko w ten sposób, jeżeli się postępować będzie tak, jak się wszędzie po za granicą Galicji postępuje. Mianowicie: ogłasza się publiczny konkurs, wybiera się jurorów z ludzi zawodowych a bezstronnych, którzy ułatwią wybór projektu, albo udaje się wprost o radę znowu do poważnych fachowców, którzy wskażą, u którego malarza takie a takie dzieło można zamówić. Nie każdy bowiem, który się zowie malarzem, potrafi wszystko dobrze wymalować.

W dzisiejszych czasach i malarze są specjalistami. Jedni malują dobrze portrety, inni konie lub barany; są pejzażyści i malarze rodzajowi; ten dobrze robi miniatury, a ów figury dekoracyjne.

Nie każdy, który ładne obrazki sztafelowe maluje, potrafi obraz ołtarzowy stworzyć. Trzeba umieć wybrać rodzaj stosowny, a prawie każdy przeciętny malarz ze studjami i jakim takim doświadczeniem potrafi coś ładnego zrobić. Mimowoli tworzy się często malarzy uniwersalnymi przez niestosowny wybór tematów i przykładanie fałszywej miary... z wielką szkodą dla sztuki. Ale u nas wszystko w tajemnicy — pod korcem!

Roboty publiczne z grosza publicznego rozdaje się po familijnemu w kółku dobrych znajomych lub przyjaciół... Uwzględnia się wprawdzie różne okoliczności, jak: urodzenie, narodowość, po-

chodzenie, ułożenie, znajomość obcych języków, stan majątkowy, wygląd, jakość i ilość potomstwa, najczęściej giętkość karku... i t. d., i t. d., a mało zważa się na fachową wiedzę, doświadczenie i zdolności.

Niechże komitet restauracji pięknej cerkwi Narodnego domu nie idzie w ślady innych galicyjskich komitetów, lecz w przyszłości rozpisze publiczny konkurs na Ikonostas i wewnętrzne malowanie ścian — bo ta rzeczywiście piękna świątynia zasługuje na to, by nie była wysmarowana bez stylu i gustu, tak, jak niestety wiele cerkwi i kościołów we Lwowie i w całej Galicji.

Prof. Waleryan Kryciński.

KRONIKA.

Mianowania. Ministerstwo handlu nadało posady zarządców kontrolorom pocztowym Romanowi Saraczynskiemu z Rzeszowa i Henrykowi Münnichowi z Tarnowa, pierwszemu w Rawie ruskiej, a drugiemu w Nisku.

Ministerstwo handlu zamianowało poczmistrza Roberta Kuhnena w Radziechowie oficjałem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów pozostawiła go w dotychczasowym miejscu służbowym.

Z lwowskiej kasy chorych. Wczoraj nastąpiło ukonstytuowanie się nowego zarządu i wydziału nadzorczego. Prezesem zarządu wybrano dotychczasowego prezesa p. Filipa Besena, jego zastępcą zaś p. Jana Woźniaka. Prezesem wydziału nadzorczego wybrano p. Bronisława Łaskownickiego, a zastępcą prezesa p. Szymona Dementa.

Ku czci Słowackiego. W dniu 15 lipca urządził Czytelnia akademicka w lokalu własnym wieczór ku czci Słowackiego. Odczyt wygłosił p. Stan. Brzozowski, w części muzyczno-deklamatorskiej przyrzekli współudział p. M. Turzańska i pp. Liszniewski, Pulikowski i Szczepański.

Na rzecz Towarzystwa ratunkowego złożył p. Jan Lewiński, budowniczy we Lwowie, 25 zł., odwiedzając się za szybką a skuteczną pomoc po wypadku przy budowie teatru. Zarząd Towarzystwa składa mu za to podziękowanie.

Urzednicy rachunkowi dyrekcji poczt i telegrafów urządzają wycieczkę z tańcami, przy muzyce wojskowej do lasku Lesienice (browar Grunda) w dniu 15 b. m. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę.

Festis wychowanków miejskiego zakładu sierót odbędzie się w sobotę 15 lipca b. r. o godz. 4 po południu na miejscowym boisku gimnastycznym.

Towarz. ochrony zwierząt. Wydział uchwalił na ostatnim posiedzeniu:

1) przyjąć do wiadomości utworzenie się nowego oddziału towarzystwa w Jaśle i posłać temu oddziałowi zbiór ustaw o dręczeniu zwierząt i 50 kart legitymacyjnych.

2) mianować w różnych miejscowościach Galicji delegatów, którzyby starali się o założenie oddziałów i zyskiwali nowych członków.

Wydział zwraca się z prośbą do osób na prowincji, by zechciały się zgłaszać na delegatów, podając adres sekretarzowi (drowi Limbachowi pl. Bernardyński l. 7. Lwów).

Pies podejrzany pokąsał wczoraj 12-letniego Władysława Kołodzieja w ulicy Żółkiewskiej. Dziecku udzielił pomocy Tow. ratunkowe.

Poparzenie. Czeladnik murarski, Mechel Kalmus, liczący lat 25, poparzył sobie ciężko twarz i oczy gorącym wapnem. Tow. ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Przeciwno wyborowi St. Dąbskiego, grono obywateli ziemi przemyskiej wystosowuje protest, motywując go tem, że wybór p. Dąbskiego dokonany został pod naciskiem rządu.

Wylewy. Ostatnie urzędowe wiadomości o stanie wody w rzekach galicyjskich opiewają:

Na Sole: W Żyweu od 7 do 11 lipca woda obniżyła się o 190 cm.

Na Wiśle: Woda w okręgu bialskim opadła o 80 cm.

Pod Dworami (poniżej Oświęcimea) stan wody w dniu 9 lipca wieczorem wynosił 440 cm., a dnia 10 lipca 385 cm. Wody ciągle opadają.

Pod Krakowem woda obniża się nieznacznie. Powyżej Krakowa wszelkie niebezpieczeństwo już minęło.

W Szczucinie woda w południe dnia 10 lipca sięgała do 400 cm., w dniu 11 lipca rano do 413 cm., poczem zaczęła nieznacznie opadać.

W Tarnobrzegu stan wody w dniu 10 lipca rano wynosił 324 cm., a dnia 11 lipca rano 371 cm., Woda ciągle przybywa, lewy brzeg w Królestwie pod wodą.

W Chwałowicach na samej granicy, stan wody wzniósł się z dnia 10 na 11 lipca z 227 do 299 cm. ponad stan normalny.

Na Dunajcu: W Nowym Targu wody Czarnego i Białego Dunajca w czasie od 9 do 10 lipca obniżyły się o 8 cm.

W Złobicach woda wezbrana, osiągnąwszy najwyższy stan 255 cm. w dniu 9 lipca popołudniu, opadła dnia 11 lipca o godzinie 6 rano na 212 cm., a więc o 43 cm.

Na Sanie: W Przemysłu poziom wody się obniżył w dalszym ciągu o 28 cm.

Na Wisloce: W Łabuziu najwyższy stan wody w dniu 9 lipca wieczorem wynosił 310 cm., poczem woda obniżyła się na 221 cm., zatem opadła o 89 cm.

Na Skawie: W Suchej woda osiągnęła w dniu 7 lipca najwyższy stan 225 cm., poczem zaczęła opadać.

Na Stradomce: Pod Łapanowem woda wzniosła się od 7 do 9 lipca o 260 cm., poczem nastąpiło obniżenie poziomu.

Według wiadomości, do dnia wczorajszego nadeszłych, wody we wszystkich rzekach i ich dopływach poczęły opadać.

Samobójstwa. W Wiedniu rzuciła się onegdaj do kanału Dunajowego 80-letnia staruszka, Barbara Hava. Gdy ją szczęśliwie wydobyto z wody, podała jako motyw samobójstwa to, że córka wyrzucała jej często niedołęstwo, co zniechęciło ją do życia.

Z okna I. piętra w szpitalu wiedeńskim skoczył onegdaj 50-letni kupiec Karol Lohwasser, chory na zapalenie płuc. Potłukł się tak ciężko, iż niebawem umarł.

Ochrona elektryczna kas żelaznych coraz bardziej zostaje wydoskonalona. Robią siatkę metalową gęstą, opasującą całą kasę, i będącą w związku z dzwonkiem alarmowym, tak, że próbując włamać się do kasy, porusza się dzwonek. Inna metoda polega na daniu zamiast siatki, cienkich płyt cynkowych z izolatorem, tak urządzonej, że podobny osiąga skutek. Zalecają przy tem największą doskonalość w robocie, ponieważ „sztuka złodziejska bardzo się doskonali, i elektryczność zupełnie już dla złodziei nie jest tajemnicą“.

Fotografie podwodne. W laboratorium biologicznym prof. Lacaze Duthiers w Banyuls (nad morzem) dokonano ciekawych i pomyślnych prób fotografowania pod wodą. Prof. Boutom, docent Sorbony, zbudował aparat fotograficzny, zamknięty w hermetycznej skrzynce metalowej z jedną szybą, którego obiektyw można otwierać i kliszę usuwać za pomocą odpowiedniego urządzenia z odległości, siedząc w łódce, lub na brzegu. Otrzymano doskonale zdjęcia momentalne ryb, nurków itp. na głębokości 7—8 metrów przy zwykłym świetle dziennym. Pozostaje jeszcze dołączyć do aparatu ognisko świetlne, aby mógł fotografować w głębokościach dowolnych.

Na uroczystym pogrzebie zmarłej w Rzymie księżnej Torlonia odbył się następujący obrządek. Gdy złożono już wspaniale przyozdobioną trumnę w kościele, a cały orszak pogrzebowy, duchowieństwo i lud oddalił się, wstąpił do świątyni poswiatał marszałek dworu księżęj rodziny Torlonia i zbliżywszy się poważnym krokiem do trumny, zapytał z głębokim ukłonem:

— Czy wasza książęca mość ma jeszcze co do rozkazania?

Po chwili milczenia skłonił się raz jeszcze do ziemi i tym samym poważnym krokiem wyszedł z kościoła, u którego bramy stał powóz księżnej. Lokaj w kapiącej od złota i liberyi, czekał z ręką opartą o drzwiczki karety. Marszałek spuścił nasamprzód własnoręcznie firanki u okien karety, następnie wziął z rąk woźnicy złotem przepłataną bicz, złamał go na kolanie i żalobnym wyrzekł głosem:

— Jaśnie oświecona pani niczego od was już nie żąda, możecie wracać do domu! — poczem kareta stępem ruszyła z miejsca do pałacu Torlonia. W każdym księżęcym domu włoskim zwyczaj ten przy pogrzebach dotąd jest zachowany.

Wzory rachunkowości, obowiązującej dla wszystkich przedsiębiorstw akcyjnych, opracował departament przemysłu i handlu w Rosji. Przy układaniu projektu miano na uwadze nie tylko względy fiskalne, t. j. ujawnienie dochodu czystego, podlegającego opodatkowaniu, ale również interesy akcyonaryuszów i wierzycieli, aby z ogłoszonych bilansów można było się przekonać o rzeczywistym położeniu finansowym danego przedsiębiorstwa.

Kopalnia miedzi w Czechach pod Graslitz niedaleko Grünberg i Eibenberg, która została zaniechana w 17 stuleciu, będzie znowu eksploatowaną przez kompanię angielską, która w celu ich nabycia układa się z teraźniejszymi właścicielami.

Uczciwy gracz. Po śmierci jednego z obywateli nowojorskich rodzina sprzedała w drodze działów wszystkie ruchomości, znalezione w domu zmarłego. Między innymi pewien handlarz mebli nabył stół, na pozór zwyczajny stół, pokryty zielonym sukmem. Z czasem sukno podarło się, a handlarz spostrzegł pod niem na blacie stołu jakąś tajemniczą tabliczkę metalową. Zaczął tedy rzecz badać i oto, czego się dowiedział: zmarły obywatel „powszechnie szanowany“, zgromadzał codziennie w swoim domu przyjaciół i znajomych, w których gronie rad oddawał się w kości. Stawki bywały wysokie, obywatel zaś ów grywał tak szczęśliwie, iż codziennie znaczne sumy z wygranej zganiał do kasy. Nie raziło to nikogo, bo obywatel był „powszechnie szanowany“. Tymczasem nabywca stołu, po zbadaniu tajemniczej tabliczki metalowej, doszedł, iż była ona połączona drutem, idącym w nodze stołu, z baterją elektryczną. Po uczynieniu tego odkrycia zbadano i kości, pozostałe po „powszechnie szanowanym“ obywatelu, i przekonano się, iż miały one jeden bok namagnesowany. W chwili, gdy na obywatela przychodziła kolej rzucania kości, nacięła nogą guzik od aparatu, metalowa tabliczka na stole łączyła się z aparatem, a kości zawsze na jedną

padaly strone. Obliczono, iż „powszechnie szanowany“ obywatel na tej pomysłowej spekulacji mógł wygrać w ciągu lat kilkunastu grubą majątek.

Arytmetyka dzikich ludów. Ciekawe szczegóły o arymetyce wśród niektórych plemion indyjskich podaje A. Hunt w czasopiśmie *Journal of the Anthropological Society*. Do liczenia posiadają Indianie na wyspach Murray wszystkie tylko dwa specjalne słowa: „netat“, co znaczy jeden — i „neis“, co znaczy dwa; następną cyfrę: 3 i 4, tworzą się przez powtarzanie pierwszych; mianowicie „neis-netat“ oznacza 3, a „neis-i-neis“ 4. Liczby wyższe nie mają specjalnych terminów, dla ich oznaczania wskazują się rozmaite części ciała ludzkiego, a te wystarczają im do rachowania do 31. Zaczynają od małego palca lewej ręki, użytkują dalej kolejno wszystkie następne palce, potem kości ręki, łokieć, pachę, łopatkę, obojczyk, pierś i t. d., przechodząc na stronę prawą tułowia, aż do małego palca prawej ręki. To im daje materiał do rachowania do 21, lecz do tego dochodzi 10 palców od nóg, więc razem sztuka liczenia u nich zamyka się na poważnej liczbie 31. Po za nią Indianie z wyspy Murray rachować nie potrafią i dalsze liczenie przechodzi zakres ich umysłowości; dla jakichkolwiek bądź liczb wyższych używają oni zawsze terminu „gaire“, co znaczy „wiele“.

Świątynia piękności. Pośród budynków przyszłorocznej wystawy paryskiej ma być wzniesiona świątynia piękności, a zapelnia ją rój młodych kobiet w strojach bogiń olimpijskich. W głębi grotty ukazywać się będzie Wenus, w zacisznym gaju Dyana, uzbrojona w łuk srebrny, w otoczeniu orszaku swawolnych nimf i t. d.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 10 lipca b. r.: Pikula Anna, wyrobnica, lat 19, ropnica. — Dziaruk Maksym, zarobnik, lat 30, gruźlica. — Kowal-

ska Barbara, posługaczka, lat 60, gruźlica. — Mehrer Sara, akuszka, lat 62, uwiad starczy. — Rebska Anna, córka sługi, 6 tygodni, niezbyt jeli. — Dobrzyński Marcin, zarobnik, lat 62, rak — Matuski Eustachy, syn dyktaryusza, lat 7, dyfterya. — Weichbrodt Klara, córka piekarza, 13 miesięcy, płońca. — Gerster Beila, przywatystka, lat 45, gruźlica płuc — Huczyńska Marya, siostra zakonna zgromadzenia pp. Sakramentek, lat 74, zapalenie płuc. — Lipińska Róża, krawczyni, lat 67, zapalenie płuc. — Banach Paweł, więzień zakładu karnego, lat 32, zapalenie mózgu. — Swoboda Helena, córka sługi lat 4, płońca — Dwa wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych — Razem 15 osób.

Depeze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 13 lipca. (Kursy poniżej w cedula giełdowej). Tendencya najpierw słabsza ze względu na Londyn, potem przejściowa, lepsza pod wpływem pomyślny wiadomości o żniwach.

Budapeszt, 12 lipca. Wczor. giełd. Austr. kred. 330.70, Węg. bank kred. 390.25, Węg. bank eskontowy 280.—, Węg. bank hipoteczny 248.—, Węg. renta koronowa 98.90, Rimanurania 311.—, Węg. 4-proc. renta 119.25, Węg. bank dla przem. i handlu 100.—, Staatsbahny 246.25, Koleje uliczne 375.75. Kol. południowa 260.25, Węg. poz. premiowa 160.50, Austr. renta koronowa 100.50, Węg. renta koronowa 98.30, Elektr. kol. uliczne 216.—, Ganz & Co. 1725, Saigotarjauer 323.—, Austr. złota renta 119.25, Akcje elektr. 148.50.

Frankfurt, 13 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 238.—, Staatsbahny 148.—, Lombardy 35.—, Alpy 243.—, Austriacka renta papierowa 100.30, Austr. srebrna renta 99.90, Austr. złota renta 101.05, Węgierska złota renta 100.10, Unionbanki —, Akcje elektr. 156.80. Kolej półn.-zach. — Usposobienie spokojne.

Berlin, 13 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 238.—, Staatsbahny 147.90, Lombardy 35.—, Austr. złota renta 10.—, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 196.40, Laura 262.—, Bohlmer 205.50, Harpener 202.75, Kolej Ostpreussen 91.70, Kolej Mittelmeer 107.75, Kolej Meridional 137.60, Kolej Henry 110.60.

Renta włoska 94.25. Południowa —, Mławka —, Turki 128.75. Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —. Bustielradery 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10. na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42. Tendencya silna.

Berlin, 13 lipca. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 238.—, Staatsbahny 147.90, Lombardy 35.—, Rosyjskie banknoty (kasu) 216.05, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 196.40. Usposobienie spokojne.

Hamburg, 13 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 238.—, Lombardy 34.90, Staatsbahny 147.75. Austr. złota renta 160.75. Węgierska złota renta 100.20. Srebro 81.50 żądano 82.— płacono. Srebrna renta 99.80, Włoskie 94.25. Losy z 60 r. 148.—. Usposobienie spokojne.

Paryż, 13 lipca. Wczor. giełda Cred foncier 715.—, proc. pożyczka rumuńska 189r. 93.25, Grecka pożyczka —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 59.90. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 13 lipca. Pszenica na październik od 8.80 do 8.81, żyto na jesień 6.98 do 6.99, kukurydza na lipiec od 4.72 do 4.73, owies 4.83 4.84 na październik 5.55 do 5.58, rzepak na jesień 12.55 do 12.65.

Wiedeń, 13 lipca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na jesień 9.01 do 8.87, 8.89, żyto na jesień 7.31 do 7.20, owies na jesień 5.87 do 5.86, kukurydza na wrzesień październik 5.12 do 5.13 i 5.11.

Zresztą notowano: kukurydza na lipiec sierpień 5.00 do 5.02, rzepak na sierpień wrzesień 12.55 do 12.65.

Ceny spirytusu: 18.60 do 18.80 nomin.

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 12 lipca 1899 r.
Ogólny dług państwa.
Giełda
Renta papierowa 100.00 100.80
Renta srebrna 100.40 100.60
Losy w roku 1854 po 250 zł. mk. 4% 170.50 171.50
" 1860 po 500 zł. wa. 5% 139.— 139.80
" 1860 po 100 zł. 5% 158.— 158.50
" 1864 po 100 zł. 195.50 196.50

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.
Renta złota wol. od pod. 4% na 100 zł. 119.30 119.50
Renta wol. od pod. 4% na 200 kor. 100.65 100.85
Renta invest. austr. 3 1/2% na 200 kor. 86.85 87.05

Obligacje kolejowe.
Kol. Arcyka. Albrechta na 100 zł. 4% 98.25 98.25
Kol. Cesarz. Rządowy w zlocie wolne od podatku na 100 zł. 4% 116.60 117.30
Kol. Cesarza Franciszka Józefa na 100 zł. 5% 126.35 126.85
Kol. Arcyka. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku na 200 kor. 4% 98.40 99.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5% 211.10 212.—

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).
Kol. Arc. Albrechta na 800 zł. 5% 114.— —
" w zlocie na 200 zł. 5% 188.— —
Kol. bukowiańska lokal. na 200 kor. 4% 98.60 97.25
Kol. gal. Karola Ludwika na 200, 100 zł. 4% 98.15 99.—
Kol. lwowska-czern.-jaśkiej s r. 1894 na 200 kor. 4% 97.70 98.70

Dług państwa krajów korony węgierskiej.
Węg. złota renta na 100 zł. 4% 119.25 119.45
" obi. 4% w wal. kor. na 200 zł. 98.75 98.95
" kor. prop. na 100 z 4 1/2% 100.— 101.—

Węg. obl. pr. regul. Cisy na 100 zł. 4 pr 138.50 139.50
" pozypremiowa na 100 zł. 160.— 160.50
" na 50 zł. 160.— 160.50

Inne publiczne pożyczki.
Poś. kraj. Bukowiny s r. 1891 los. na 200 zł. kor. 4% 96.00 97.60
Bukowińska obl. propinacyjne los. na 100 zł. 5% 102.75 —
Galic. poś. kraj. s r. 1878 na 100 zł. 6% 98.50 97.50
Galic. poś. kraj. s r. 1898 na 200 kor. 4% 98.50 97.50
Galic. oblig. propin. s roku 1899 na 100 zł. 4% 97.60 98.60
Pożyczka premiowa m. Wiednia s r. 1874 124.75 125.60
Pożyczka miasta Lwowa s roku 1890 na 100 zł. 4% 93.75 94.20
Renta włoska na 100 kor. 4% — —
Pożyczka bułgarska s r. 1892 na 100 zł. 6% 110.— 110.60
Pożyczka serb. prem. na 100 frank. 2% 85.60 86.80
Turecka obl. prem. kolej. na 400 fr. 82.85 84.35

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4% 97.15 98.15
" obl. pr. s r. 1880 3% 121.— 122.—
" 1889 8% 117.50 118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5% 104.75 105.75
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5% 98.60 97.—
" los. 60 lat 4 1/2% 100.25 101.—
" 80 lat na 200 96.75 97.50
Gal. Tew. kred. ziem. 4% los. 60 lat 95.50 —
" 4% los. 41 lat 97.50 97.90
" 4% stawa 97.80 98.—
" 4% na 200 kor. 95.80 96.—
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat swrotne 100.25 100.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5% 102.— —
Banku krajowego oblig. komun. 5 em. 4 1/2 lat na 200 kor. 4 1/2% 100.50 100.75
Banku krajow. los. 57 1/2 lat na 200 kor. 4% 98.— 99.—
Banku krajow. obl. kol. los. na 200 kor. 4% 97.50 98.50
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4% 100.— 101.—

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.
Kol. lwów-Czer.-Jaśny s r. 1884 na 800 zł. 4% 98.50 99.20
Kolej lwów-Czer. s r. 1884 na 800 zł. 4% 97.60 98.30
Gal. kol. lok. wschodn. na 100 zł. 4% 99.50 100.—

Węg. gal. kolej em. 1870 na 200 zł. 5% 107.50 108.50
" 1878 na 200 zł. 5% 107.50 108.50
" 1887 na 200 zł. 4% 96.75 97.75

Akcyje banków (za sztukę).
Banku Anglo austr. 120 zł. 152.— 152.50
Prest. banku handl. 500 zł. 1419— 1421.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul. 380.50 381.—
Węg. banku kredyt. 200 zł. 391.— 391.50
Bank. austr. tow. esk. 500 zł. 732.50 737.50
Gal. banku hipot. 200 zł. 375.— 379.—
" dla handlu i przem. 200 zł. 200.— 201.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł. 242.50 243.—
" Austro-węg. 600 zł. 909.— 911.—
Związek. (Unionbank) 200 312.— 312.50
Ceszk. banku związk. 100 zł. 133.75 134.25
Złocotenaska banka 100 zł. 132.— 132.80

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.
Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. 205.— 210.—
" (akc. snkl.) 200 zł. 142.— —
Kolej półn.-ces. Merd. 1000 zł. mk. 8250.— 8260.—
Lwów-Czern.-Jaśny 200 zł. 286.75 287.25
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 198.— 200.—
" państwowych 200 zł. per ulic 847.75 348.25
" południowej 200 per ulic 77.75 78.75
węgier. galicji. l. 200 zł. 212.— 212.50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.
Galic. karpac. naft. towara. 500 kor. 400.— —
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł. 239.55 240.35
Praskiego Tow. żelaz. n. przem. 200 1245.— 1255
Scheda 500 kor. 865.— 865.—
Tureckiewarz. tytoniow. 500 fr. par. ul. 145.50 146.—
Trifalt tow. kup. węgla 70 zł. 182.— 184.—

Losy (za sztukę).
Budapeszteńskie (Basilla) 5 zł. 7.30 7.90
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. — —
Clary 40 zł. mk. 96.75 97.75
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4% — —
Pożyczka m. Innsbruck 20 zł. 29.75 30.75
Losy m. Krakowa 20 zł. 27.— 27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł. 23.50 24.25
Ofen 40 zł. 62.— 63.—
Palffy 40 zł. mk. 64.— 65.75
Cesrw. krzyża austr. tow. 10 zł. 20.50 21.20
Cesrw. krzyża węg. tow. 6 zł. 19.— 11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 28.— —
Batina 40 zł. mk. 86.— 87.—
Pożyczka m. Salzburgo 20 zł. 27.75 28.50
St. Genois 40 zł. mk. 83.25 84.25

Pożyczka m. Stanisława 20 zł. 57.— —
" m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2% — —
" 60 zł. 4% 72.— —
Waldsteina 20 zł. mk. 60.— 64.—

Waluty.
Dukat cesarski 5.68 5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta — —
20-frankówka 9.53 1/2 9.50 1/2
20-markówka 11.77 1/2 11.51 1/2
Rosyjski półimperyal — —
Niemieckie banknoty na 100 marek 58.92 1/2 59.—
Włoskie banknoty na 100 lir. 44.70 44.80
10 funtów sterlingów 120.46 120.55
Ruble (na 100 rs.) 127.— 127 1/2

Berlin, dnia 12 lipca:
Pasn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11 102.70
" 3 1/2 proc. 97.30
" 3 proc. Serya A. 88.60
Pasn. listy rentowe 4 proc. 101.80
" 3 1/2 proc. 96.35
Pasn. obligacje praw. 3 1/2 proc. 96.35
Ruble (100) 44.70 44.80
Austr. banknoty (100) 168.70
Listy zastawne (Król. Polsk. 4 1/2 proc. — —

Warszawa, dnia 12 lipca:
Listy likwidac. Król. Polsk. duże 100.00
" drobne 99.10
Ros. Poś. Prem. s roku 1864 290.—
" 1866 255.—
Obl. ziem. Banku szlacheckiego 212.50
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże 100.50
" drobne 100.50
" miasta Warszawy ser. VII. 100.40
" 4 1/2 proc. 3.49

Petersburg, dnia 12 lipca:
Rosyjska pożyczka prem. s r. 1884 286.—
" s r. 1886 253.75
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk. 100.00
" rosyjskie — —
" kijowskie 97.50
" wileńskie 98.1/2
" charkowskie 98.1/2
" chersońskie 100.—
" hesnarb.-tauryda. 98.50

P. D. BOBORYKIŃ.
BEZ MEŻÓW.
POWIEŚĆ.

Profesorowa dopiero wstała, kiedy doniesiono jej o przybyciu Usmańskiej. Przywitała ją dosyć serdecznie, chociaż nie bez wyraźnego zdziwienia. Przybyła usiadła i parę chwil milczała, odchylając ciężko. Niezwykła pora odwiedzić i jakaś bardzo poważna mina Usmańskiej, zaniepokoiły Sapientowę. Obie kobiety były w pokoju same. Profesorowa ze złe maskowaną niecierpliwością i niepokojem czekała na to, co powie Marya, która też po chwili zapytała ją bez żadnych wstępów:
— Co pani zrobiłaś z dzieckiem nieboszczki Anny, którem miałaś się zaopiekować?
Głos jej był dziwnie cichy a przenikliwy. Sapientowa zmrużyła oczy, ściągnęła brwi i nerwowo zatarta ręce. Na chwilę znowu zapanowało milczenie.
— Mów pani! — powtórzyła Marya takim tonem i z takim spojrzeniem, że gruba profesorowa zadrżała, otworzyła usta i powoli jakby z wysiłkiem wyszeptała:
— Dziecko jest w domu podrzutków...
Z pogardą spojrzęła na nią Usmańska, i jakby wiedząc już naprzód odpowiedź, zapytała spokojnie o numer, który dano dziecku w zakładzie.
Profesorowa nie umiała jej odpowiedzieć, przyrzekła jednak, że natychmiast po powrocie do Moskwy wyszuka je i zawiadomi ją o tem.
Usmańska musiała na to przystać. Milcząc, wstała od stołu i wyniosła, skinawszy głową na pożegnanie, wyszła z pokoju profesorowej.

XXXI.
Od rana do południa Prezniewa nie mogła się uspokoić ani na chwilę. Z początku robiła porządek w swoim pokoiku, zmiatała prochy, wiązała bukiety, które ustawiała na stolikach i oknach. Trapiła się kolacją i sposobem przyrządzenia wieczornej herbaty. Nie wiedziała, czy kupione wino będzie smakowało Wołodi, czy amerykańskie sucharki nie będą dlań za twarde, czy gruszki będą tak samo dobre, jak Jałtyńskie.
Strojem swoim zajęła się z tą samą troskliwością. Zamiast swojej zwykłej czarnej sukni, przywdziała dzisiaj szarą jedwabną, nawet kwiatek przypięła do gorsu... a cały dzień nie wypuszczała z rąk oliwnej gałązki, którą ciągle kręciła w powietrzu.
Wiedziała, że Usmańska pójdzie dziś do Alupki, ale nie trapiła się tem bardzo — dziś czuła się zdrową i silną, pomocy zatem żadnej nie potrzebowała. Im bliżej było południa, tem częściej biedna matka wybiegała na ganek.
Wołodina obiecał przybyć nad wieczorem, wiedziała o tem, a mimo to za łada turkotem na gościńcu biegła do okna, czy nie nadjeżdża już jej jedyne, dawno niewidziane dziecko.
Za chwilę wybije siódma godzina, teraz dnie są już krótkie, słońce za chwilę zniknie za górami. Czyżby nie miał przyjechać?...
Usłyszała tentent konia, wybiegła na szosę. O jakich sto kroków zobaczyła jeźdźca, cwałującego na zgrabnym gniadoszu. To on!
W oczach jej pociemniało, w uszach zaczęło dzwonić. Musiała chwycić się poręczy schodów, aby nie upaść. Za chwilę oprzytomniała i zaczęła poruszać chustką, aby na się zwrócić uwagę. Jeźdźcowi jednak nie było spieszno — jechał coraz powolniej. Niedbale kotłosał się w siodle, palił papierosa i wywijał szpicrutą. Matka podbiegła doń i omal

że ręką nie chwyciła za strzemień. Koń rzucił się na bok.
— Ostrożniej! — krzyknął Wołodia, a podniósłszy się w strzemionach, osadził konia na miejscu.
— Wołodia! — krzyknęła przeraźliwie Prezniewa.
— Gdzie tu można zostawić konia? — zimno zapytał Wołodia.
— Nie, nie, tu do mnie prowadzą tylko schody, zjechać nie można. Tam, przy tem drzewie trzeba przywiązać konia.
— Ukradną. Cudzy koń. Z Alupki sam przyjechałem. Tam czeka na mnie całe towarzystwo — mówiąc to, zsiadł z konia.
XXXII.
Rzucił mu się na szyję nie miała odwagi, chwyciła go tylko za rękę, wpatrując się weń z jakąś straszną i poządliwą niemal ciekawością. Starała się odnaleźć w jego twarzy dawne rysy małego kochanego chłopca z nigdy niezapomnianymi, dużymi oczyma i jasnymi kędziorami. Były one teraz ciemne, ale nad czołem wily się tak samo, jak przedtem, twarz mu się trochę wydłużyła, ale zresztą był to ten sam słizny chłopiec, którego zapamiętała małym, i takim go sobie w swych marzeniach wyobrażała. Nie mogła odeń oderwać oczu... Syn poszedł naprzód. W rękę jej nie pocałował, nawet mu to przez myśl nie przeszło.
— Nie, nikt nie ukradnie... tutaj jest strażnik — mówiła szybko z ożywieniem.
— Którędyż tu się idzie?
— Prosto, prosto... mam tu mały pokoik... Ale tam ciasno będzie. Lepiej na ganku wypijmy herbatę.
(C. d. n.)

Tygodnik administracji autonomicznej i państwowej.

Pro memoria dla magistratów.

Ustawą państwową z dnia 16 stycznia 1896 nr. 89 dz. p. p. z r. 1897, która weszła w życie w październiku 1897, wydane zostały nowe przepisy, mające na celu, zapobiedz produkcji i sprzedaży artykułów żywności, jako też przedmiotów użytkowych dla zdrowia ludzkiego szkodliwych.

Idzie w niej o to, aby nam nie sprzedawano niezdrowych i trujących pokarmów i napojów, aby nie fabrykowano i nie sprzedawano przedmiotów, które mogą wyrzucić szkodliwy wpływ na zdrowie; słowem, idzie o ochronę najwyższego dobra na ziemi, bo o ochronę ludzkiego zdrowia.

W tym celu wprowadza ustawa nowe organa nadzoru w osobie lekarzy rządowych przy władzach politycznych, których upoważnia do wykonywania rewizji w lokalach, gdzie takie przedmioty sprzedają, na targach i miejscach publicznych, u przekupniów i domokraźców i tak samo w zakładach przemysłowych, trudniących się uzyskiwaniem, wyrobem lub przetwarzaniem artykułów żywności.

Dalej przepisuje ta ustawa tworzenie rządowych zakładów do technicznego badania artykułów żywności i przedmiotów użytkowych i upoważnienia rządu do wydawania koncesji dla osób prywatnych odpowiednio ukwalifikowanych na zakładanie takich pracowni.

Upoważnia dalej rząd do wydawania zakazów, co do używania pewnych materiałów i farb; co do sprzedawania nafty o pewnej oznaczonej własności i t. p.

Wreszcie obostrza ustawa znacznie dotychczas obowiązujące przepisy karne, zagrażając surowymi karami aresztu i grzywnami za przekroczenie ustawy a winnym przekroczenia a względnie zbrodni uznaje nie tylko tego, kto świadomie środki żywności fałszuje i sprzedaje ale i tego, który to czyni tylko przez zwykłą niedbałość lub nieuwagę.

Ustawa ta, pozostawiając ustawodawstwu krajowemu oznaczenie, które gminy ustanawiać mają osobne i przysięgłe organa nadzoru do sprawowania policji zdrowia i żywności, nie ścieśnia jednak w niczem ustawowego zakresu działania gmin, którym zarząd policji zdrowia i żywności jest poruczony.

Wiadoma to, niestety, rzecz, jak na tym punkcie wykonywanie policji w gminach naszych szwankuje. Nawet duże miasta, rozporządzające dostatecznymi siłami, w tym kierunku mało lub prawie nie nie robią.

Trzeba dopiero wyraźnego zażalenia lub skargi, ażeby te organa pobudzić do działania i to tylko w tym specjalnym zaskarżonym wypadku. Rewizye i badania techniczne środków żywności z urzędu i peryodyczne, zdarzają się bardzo rzadko, pomimo, iż niemal w każdy dzień targowy a w dużych miastach każdego dnia widzieć i na pierwszy rzut oka rozpoznać można, jak przekupnie i handlarze sprzedają niedojrzały owoc, zepsutą rybę, fałszowane mleko i śmietankę, albo, jak w sklepach zamiast pieprzu, papryki, octu i t. p. podają nam, Bóg wie, jakie mieszaniny.

Ustawa gminna przychodzi tu ludności w pomoc i wyręcza poniekąd gminy w spełnianiu ich obowiązków. Czy i ona zaradzi złemu, zależy od wykonawców, od ich energii i sumiennosci.

Jak dotąd nie słyhać u nas wcale o tem, ażeby o tej ustawie pamiętano i aby ją wykonywano.

Już to samo, że dotąd ustanowił rząd dla Galicyi i Bukowiny tylko jeden rządowy zakład dla technicznego badania środków żywności i przedmiotów użytkowych z siedzibą w Krakowie, wskazuje, że nasze władze nie wiele dbają o wykonywanie tej ustawy.

Inaczej n. p. w Czechach lub dolnej Austrii! W pismach fachowych ciągle spotkać się możemy z karnymi orzeczeniami sądów, wydanymi przeciw niesumiennym i nieuczciwym handlarzom i przekupniom.

Niniejszem chcieliśmy więc zwrócić uwagę władz wykonawczych na tę ustawę, a przede wszystkim uwagę magistratów, które w celu skutecznego spełniania zadań tej policji, postarać się powinny o zaprowadzenie u siebie fachowych organów nadzorczych.

O ile wiemy, rząd udzielił Wydziałowi krajowemu projekta ustawy krajowej w przedmiocie ustanowienia osobnych zaprzysiężonych organów gminnych do wykonywania policyjnego nadzoru nad środkami żywności. Wydział krajowy nie uznał jednak za wskazane przedłożyć taki projekt, już obecnie Sejmowi, lecz wprowadzenie w gminie tej instytucji pozostawił swobodnemu ocenieniu reprezentacji gminnych.

Niechajże się więc gminy same upominają o to u Wydziału krajowego — zwłaszcza gminy większe o większem zbiorowisku ludzi i większej konsumpcji!

Egzamina kwalifikacyjne dla urzędników gminnych 131 miast i znaczniejszych gmin.

Nareszcie ogłoszone zostały w dzienniku ustaw krajowych postanowienia co do egzaminów kwalifikacyjnych na sekretarzy, inspektorów policji, kasyerów i kontrolorów w gminach, podlegających ustawie gminnej z 3 lipca 1896 nr. 51. Dz. ustaw krajowych.

W swoim czasie podaliśmy ogólne kwalifikacje, jakie posiadać muszą ci urzędnicy, oraz którzy z nich poddać się muszą egzaminowi kwalifikacyjnemu, obecnie streszczamy ważniejsze szczegóły wspomnianego rozporządzenia z dnia 4 marca 1899 nr. 34. Dz. u. kraj.

Otóż przy egzaminie kwalifikacyjnym na posadę sekretarza miejskiego ma kandydat udowodnić znajomość administracyjnych ustaw, rozporządzeń i przepisów, dotyczących tak własnego jak i poruczonego zakresu działania gminy, które się do tej kategorii gmin odnoszą.

Przy egzaminie kwalifikacyjnym na posadę inspektora policji ma kandydat udowodnić dokładną znajomość ustaw, rozporządzeń i przepisów, dotyczących wykonywania policji miejscowej w gminach tej kategorii.

Przy egzaminie kwalifikacyjnym na posadę kasyera i kontrolora udowodnić ma kandydat dokładną znajomość instrukcji rachunkowo-kasowej, wydanej przez Wydział krajowy dla tych gmin.

Komisja egzaminacyjna dla sekretarzy i inspektorów składać się będzie z trzech członków, mianowicie z członka Wydziału krajowego, jako przewodniczącego i z dwóch egzaminatorów, z których jednego wyznaczy namiestnictwo, a drugiego Wydział krajowy; zaś do komisji dla kasyerów i kontrolorów obaj egzaminatorzy mianowani będą przez Wydział krajowy.

Egzaminy będą ustne i pisemne, a na podstawie wyniku wydawać będzie świadectwa Wydział krajowy.

Na te przepisy winni zwrócić uwagę wszyscy urzędnicy gmin, powyższą ustawą gminną objętych, albowiem taki egzamin kwalifikacyjny muszą odbyć nie tylko kandydaci na urzędników, jacy mogą być mianowani, ale i ci wszyscy, którzy obecnie w służbie gminy prowizorycznie pozostają. Dla tych zaś ostatnich urzędników oznaczony został czas przejściowy trzechletni, który upłynie z dniem 27 października 1901. Tylko ci urzędnicy, którzy przed wejściem w życie ustawy gminnej z r. 1896 byli stale zamianowani, a zarazem, którzy uzyskają świadectwo ze strony zwierzchności gminnej, potwierdzone przez Wydział powiatowy i Wydział krajowy, iż wskutek dłuższej praktyki nabyli potrzebnego wykształcenia fachowego i odznaczają się prawością i nieskazitelnością charakteru, nie będą potrzebowali składać egzaminu kwalifikacyjnego.

Kto zaś do 27 października 1901 nie wykaże się, że posiada wymagane rozporządzeniem z 20 maja 1898, nr. 88. Dz. u. kr. kwalifikacje — zostanie z posady usunięty, a radom gminnym nie wolno będzie przyjmować nawet prowizorycznie takich kandydatów.

Nadzór rządu

nad reprezentacją powiatową.

Mamy do zanotowania ciekawy wypadek, jaki się wydarzył w jednym z powiatów wschodnio-galicyjskich, z powodu służącego władzy politycznej prawa wykonywania nadzoru nad reprezentacją powiatową.

Rada powiatowa z N. uchwałą z 31 stycznia b. r., postanowiła wstawić do budżetu na rok bieżący kwotę 500 zł. na urządzenie misji katolickich w swoim powiecie.

Starostwo zawiesiło wykonanie tej uchwały z powodu, że jego zdaniem Rada powiatowa przekroczyła swój zakres działania, tudzież że uchwała ta sprzeciwia się obowiązującym ustawom, w szczególności artykułowi 9 ustawy z 25 maja 1868 nr. 49 Dz. p. p., według którego osoby należące do pewnego kościoła, nie mogą być pociągane do danin na cele wyznaniowe i dobroczynne innego kościoła.

Sprawa musiała być przeto przedłożoną do rozstrzygnięcia namiestnictwu, które przed wydaniem orzeczenia ma się porozumieć z Wydziałem krajowym.

Otóż Wydział krajowy, zapytany o opinię, wyraził zapatrywanie, że Rada powiatowa ani przekroczyła swojego zakresu działania, ani też nie powzięła uchwały sprzecznej z ustawami. Misje katolickie bowiem mają na celu umoralnienie ludności, zatem stworzenie podstawy do jej dobrobytu ekonomicznego i oświaty, mają przeto cele wspólne wszystkim mieszkańcom powiatu bez wyjątku. Jest to więc jedna ze spraw, zmierzających do ekonomicznego rozwoju powiatu, a przewidzianych w §. 21 ust. o reprezentacji powiatowej.

Powołany zaś przez starostwo art. IX. ustawy z 25 maja 1868, nie ma zastosowania, albowiem nie rozchodzi się tu wcale o wydatek konkurencyjny, który jest zresztą inną ustawą unormowany. Namiestnictwo przychyliło się w całości do tego zapa-

trywania i reskryptem z 17 maja 1899 l. 5.304 pr. uchyliło zarządzenie starosty.

Opisany wypadek, a mieliśmy sposobność i inne tego rodzaju na tem miejscu przedstawić, poucza, jak to niektórzy starostowie pojmują prawo rządu do wykonywania nadzoru nad reprezentacjami powiatów czy gmin.

Możeby lepiej było, gdyby starostowie gorliwość tę skierowali na swój własny zakres działania?

Z praktyki.

Czy stróż nocny, przez gminę ustanowiony, jest urzędnikiem publicznym w rozumieniu §§. 101. i 153. ust. karnej? (orzeczenie sądu najwyższego z 3. lutego 1899 l. 17.637.)

Zdarzył się wypadek, iż gminnego stróża nocnego, pełniącego służbę, ktoś poturbował i lekko na ciele uszkodził.

Prokuratura państwa oskarżyła winowajcę o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §. 153 u. k. według którego to paragrafu zbrodni tej dopuszcza się także ten, kto chociażby tylko lekko uszkodził na ciele publicznego urzędnika, duchownego, świadka lub rzeczoznawcę, podczas wykonywania ich służby.

Sąd obwodowy w N. uznał jednak ten czyn karygodny tylko za przekroczenie z §. 312 u. k. wychodząc z tego założenia, że po myśli §. 101 u. k., tylko te czynności urzędowe gminy mogą być za czynności rządu (*Regierungsgeschäfte*) poczytane, które dotyczą jej poruczonego zakresu działania.

Sąd kasacyjny, do którego się odwołała prokuratura państwa, zniósł ten wyrok sądu obwodowego, a w powodach swojego orzeczenia wypowiedział odnośnie do kwestyi w nagłówku przedstawionej następujące zdanie:

„Kaźda gmina załatwia sprawy rządu nie tylko w przekazanym, ale i w własnym zakresie działania o ile, jako organ samorządny, także w imieniu dobra publicznego działa i dopomaga rządowi do spełnienia zadań państwowej opieki i nadzoru. Zadania gminy, pochodzące z własnego zakresu, są częścią gospodarczej, częścią zwierzchniczej natury; te ostatnie wchodzą przeważnie w zakres policji, jak np. staranie się o bezpieczeństwo osób i mienia, czuwanie nad bezpieczeństwem i łatwością komunikacji i t. p. Tego rodzaju czynności przedstawiają się jako zadania rządu i bezsprzecznie podlegają też państwowemu nadzorowi.”

Wykonywanie więc straży nocnej jest w każdym razie po myśli §. 101 u. k., czynnością rządu, a urzędownie przez gminę ustanowiony stróż nocny ma być po myśli §. 153 u. k. uważany za publicznego urzędnika.”

Wypadek ten powinny sobie dobrze zapamiętać wszystkie gminy w interesie i obronie swojej straży nocnej.

Rozmaitości.

Konskrypcya. Wydział krajowy zawiadomił okólnikiem wszystkie Wydziały powiatowe, że namiestnictwo zarządza już teraz czynności przygotowawcze do przeprowadzenia spisu ludności według stanu z dnia 31 grudnia 1900 roku. Ponieważ czynność ta pociągnie za sobą pewne wydatki dla gmin, przeto winny one wstawić w budżety swoje na rok 1900 odpowiednie kwoty.

Kurs dla wykształcenia autonomicznych nadzorców środków żywności otworzony zostanie przy istniejącym w Krakowie zakładzie badania środków żywności, — jeżeli się znajdzie odpowiednia liczba kandydatów. Kurs potrwa 4 miesiące. Kandydatów winny przedstawić Wydziałowi krajowemu gminy — koszt podróży i koszt utrzymania ponieść muszą gminy, jeżeli kandydaci nie zobowiążą się utrzymać własnym kosztem.

Nowe wydanie ustawy gminnej. Wskutek licznych prośb gmin, nie mniej z powodu zupełnego wyczerpania nakładu ustawy gminnej z r. 1866, zarządził Wydział kraj. przedruk ustawy gmin. z r. 1866 ordynacji wyborczej gminnej, ustawy o obszarach dworskich, ustawy o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej powiatowej z uwzględnieniem wszelkich dotychczasowych zmian, oraz umieścił w powyższym przedruku spis najważniejszych ustaw i przepisów, których znajomość potrzebna jest do wykonywania obowiązków, ciężących na zwierzchności gminnej.

Ustawy te, ujęte w jeden tom, sprzedaje Wydział krajowy po 25 centów.

W DRUKARNI

„SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie
nabyć można

Regulamin czynności i obrad Rad gminnych.
Cena egzemplarza 10 centów.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.